

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

WOJENKO, WOJENKO...

PIOSENKI ŻOŁNIERSKIE



1. Dumko tęskna.

Moderato.

1. Dum-ko tę - - skna dum-ko ci - cha, u - - kra - in-skich ste-pów dzie-cię,
na Po - do - - le nieś twe ży - cie, gdzie się a - niół twój u - śmie - cha.
Po - nad sta - wy, po - - nad rze - cza przez pu - sty - nie, la - sy, po - la
leć w mój świe - ty kraj Po - do - la nad ska - li - sty brzeg Smotry - cza.

[2. Gdzie się mury pną olbrzymie, po ruinach, po zwaliskach,
I zwieszona na urwiskach kręta ścieżka smutnie drzemie.
Tam przy wieży domek stoi, dumko tęskna tam zawitaj,
Tam o moją lubą spytaj, spytaj, gdzie są bracia moi?

3. Moich marzeń wychowanek po raz pierwszy tam ujrzałem,
Tam ostatni raz zęgnąłem i przyjaciół i kochankę.
Ach, w tym kraju omamienia przeleciały dnie piorunem,
Przeleciały, a wspomnienia smutnem kryją się całunem.

4. Tam wyśpiewaj rzewnym głosem terazniejsze moje dzieje,
Może ona łzy wyleje i nademną i nad losem.
Łezkę tę na twojem łonie przynieś mi w stepów krainę
Niech mi ta łza choć przy zgonie tęskną osłodzi godzinę.

5. A gdy w zapomnienia pyłe legniesz dumko snem wieczystym,
Przynieś na twem skrzydle czystem przyszłych losów choć dwie chwile.
Ale jeśli moja droga rzekła się mnie wiarołomnie,
Już nie wracaj więcej do mnie, leć ze skargą wprost do Boga.

2. Czemuż smutek.

Mel. I.

Lento.

p

1. Cze-muż smu - tek ser - ce to - czy, cze-mu w ży - łach sty-gnie krew?
Cze - mu ble - dna mo - je o - czy i po - sę - pna mo - ja brew?

cresc. *mf*

I po-sę - pna mo-ja brew? Wo - - ko-li - cy lu - ba stro-na, tam prawdzi-wy

3 *p rit.* *3*

sześćcia zdroj, tam zo-sta-ła mo-ja żo - na i ma-leń-ki sy - nek mój.

Mel. II.

Andante.

p

1. Cze - - muż smu-tek ser - ce to - czy, cze-mu w ży - łach sty-gnie krew?

f

Cze - mu bledną mo-je o - czy i po - sę - pna mo-ja brew? mo-ja brew?

1. 2.

2. Chciałbym ujrzeć ojca, matkę, do rodzinnych wrócić stron,
Chciałbym ujrzeć własną chatkę i swej wioski słyszeć dzwon.
Ty, co stwarzasz ziemskie ludy, Wszechmogący Boże mój,
Skróć te nasze troski, trudy, zakończ ciężkich cierpień znój!

3. Grajek.

Moderato.

St. Moniuszko.

1. Na za-gro-dzie go-spo-dy u-siadł gra-jek chłop mło-dy,
Po-tem wstru-ny za-brzę-czy a-le skrzy-pka coś je-czy

okiem smut-nem za-to czył po-nie-bie. Cze-ka mło-dziez na ta-ny,
jak sie-ro-ta na ma-tki po-grze-bie.

cóż to gra-jek dziś pia-ny szem-rze z ci-cha we-so-ła dru-ży-na;

più lento
je-dna tyl-ko mil-cza-ła, je-dna tań-czyć nie chcia-ła

pril.
czar-no-o-ka go-łąb-ka dziew-czy-na.

2. Ze stokrótką u skroni główkę wsparła na dłoni, po jagodach tajona łąza spływa,
Żal jej gajka niebodze, musi cierpieć on srodze, kiedy nutę żalną wygrywa.
„Janku złoty, co tobie, żeś w tak ciężkiej żałobie?” szepnie wreszcie do gajka nieśmiało;
„Czy cię urzekł kto może, czy też myślisz, broń Boże, że cię kocham, serdeczny, za mało?”

3. „O, dziewczyno kochana, moja gwiazdka świetlana, wierzę tobie jak Bogu na niebie.
Mam krzyż święty na czary, ale jutro swat stary od Bartosza przyjedzie po ciebie.
Ty mnie kochasz niebogo, ale pójdziesz swą drogą i zapomnisz o gajku sierocie;
Ja sam jeden zostanę pędzić noce niespane, włożyć ciężką mą dolę w tęsknocie.”

Ant. Kolankowski.

4. Gdyby orłem być!

Mel. I.

Andante.

p

1. Gdy - by or - łem być! Lot so - ko - li mieć!

mf

Skrzydłem or - łem, lub so - ko - łem, u - - no - sić się nad Po - do - łem,

p *rall.*

tam - tem ży - ciem żyć, tam - tem ży - ciem żyć!

Mel. II.

Andante.

p

1. Gdy - by or - łem być! Lot so - ko - li mieć!

Skrzydłem or - łem, lub so - ko - łem u - no - sić się nad Po - do - łem,



O. 6 Z.



2. Droga ziemia ta!
Myśl ją moja zna!
Tam najpierwsze szczęście moje,
Tam najpierwsze niepokoje,
Tam najpierwsza łąza.

3. Tambym noc i dzień,
Jak zaklęty cień,
Tambym latał jak wspomnienie,
Pierś orzeźwiał, czerpał tchnienie;
Boże! w orła zmień.

4. Gdyby gwiazdką być,
Nad Podolem tkwić!
Jasnym okiem w noc majową,
Nad kochanki lubej głową,
Do poranka lśnić.

5. Albo z poza mgły,
Zsyłać słodkie sny,
Jak w jeziora tle przejrzystem,
Odbijać się światłem czystem,
W kropelce jej łązy.

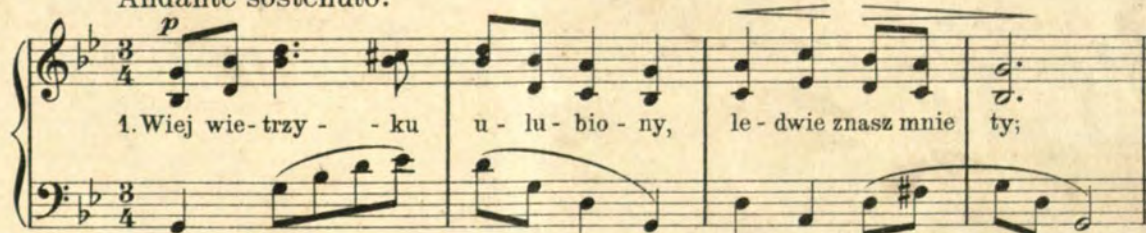
6. Potem cały dzień,
Jak zaklęty cień,
Niewidzialnym patrząc okiem,
Zachwycać się jej widokiem,
Boże! w gwiazdkę zmień!

7. Próżno się tych dni
Obraz duszy śni,
Zapłacz, luba, gorzkim płaczem,
Nad Podolem, nad tułaczem,
Co był miły ci.

M. Gostawski.

5. Wiej wietrzyku!

Andante sostenuto.



2. Wiejesz, — jakże skwarne tchnienie, wolniej, wolniej, wiej;
Ach! rozumiem, to westchnienie z lubyh piersi jej!

3. Powiał znów z Jaryma fali, zwiewa mokre mgły,
Niby deszczyk, — a tak pali! Ach, to braci łązy!

4. Ach, ukończ me twarde znoje, ześlij sny-wśród snów,
Weź zmęczoną duszę moję, odnieś Bogu znów.

Karol Batiński.

6. Ludzie mówią.

Andante.

K. Kratzer.

mf

Mama jest okropnie dobra

p

1. Lu-dzie mó-wią, że-m szczę-śli-wy, ja się z te-go śmie-je!
Bo nie wie-dzą, jak ja czę-sto, łez strumie-nie le-je!

mf

Pły-na mo-je dni za dnia-mi, la-ta za la-ta - - - mi,

p *rit.*

a ja szczę-ścia nie za-zna-łem, żal mi też za nie-mi!

2. Jam się rodził nieszczęśliwy i nieszczęsny zgine!
Bom ja ujrział świat ten cudny w nieszczęsnej godzinie!
Boże z nieba wysokiego skróć me biedne życie,
Dodaj temu, co szczęśliwszy, niżli ja na świecie!

7. Było szczęście w naszym kole.

Andante.

f *p*

1. By-ło szczę-ście w na-szem ko-le kie-dys z da-wnych lat-
Gdy sie-dzie-li tu przy sto-le oj-ciec, Stach i brat.

p
 Brat wy-gna - ny w ob - ce stro - ny, oj - ca kry - je grób,

rit.
 Stach u - bra - ny w strój zie - lo - ny u Kau - ka - zu stóp!

Tempo Mazurka.
mf
 Nie wol - no nam marszczyć czo - ła, nie wol - no się smu - cić,

p
 da - lej Hal - - ko, bądź we - so - ła, zacznij piosnkę nu - cić,

mf
 da - lej Hal - - ko, bądź we - so - ła, zacznij piosnkę nu - cić.

2. Tam przy pałacowym dworze, kędy stoi kłon,
 Przynosiliśmy przy zbiorze dziedzicowi plon.
 Dziś nie będziem splatać wieńca, bo to nie nasz pan —
 Pana wzięli nam za jeńca i umarł od ran!
 Nie wolno nam marszczyć czoła i t.d.

8. Dwojaki koniec.

Allegretto.

p legato

Fr. Chopin.

1. Rok się ko - cha - li, a wiek się nie wi - dzie - li,

zbo - la - ły ser - ca, o - bo - je na po - ście - - li.

cresc. Le - ży dziew - czy - - na w komna - cie swej na ło - żu, *dim.*

p a ko - zak le - - ży w da - bro - wie na roz - dro - żu.

2. O! nad dziewczyną rodzina cała płacze;
A nad kozakiem och! siwy orzeł kracze.
Oboje biedni, wnętrzności ogień pali,
Cierpieli srodze, cierpieli i skonali.

3. O! nad dziewczyną po siole w dzwony biją,
A nad kozakiem po lesie wilki wyją.
Kości dziewczyny grób zamknął poświęcony,
Kości kozaka bieleją na wsze strony.

B. Zaleski.

9. Gdyby rannem słońkiem.

Moderato.

St. Moniuszko.

1. Gdy - by ran - nem słońkiem wzle - cieć mi skowron - kiem, gdy - by ja - skó - łecz - ką
 bu - jać mi po nie - bie, gdy - by ryb - ką wrze - ce pły - nać tu do cie - - bie,
 Jaś - ku mój do cie - - bie. A - ni ja w Wi - seł - ce pły - wa - ją - ca ryb - ka,
cresc. a - ni ja sko - wro - nek, *pp* ni ja - skół - ka chyb - ka, je - den tyl - ko wi - cher
 wgó - rach mi za - nu - - ci: *rall.* wró - ci Ja - siek wró - - ci.

2. Gdyby mnie gwiazdeczką w skałach po nad zdrojem
 Przejrzeć się w twojej duszy, przejrzeć w sercu twojem,
 Błędnym choć ognikiem, co tak blado pała
 Jakby łąza pałała.
 Ni mi błyskać w zdroju, ni mknąć nad gaikiem,
 Ani ja gwiazdeczką, ni błędnym ognikiem,
 Płyną wciąż po rosie jęki moje płyną,
 Szkoda cię dziewczyno.

Wł. Wolski.

10. Hej poleciał sokół siny.

Andantino.

W. Troschel.

mf *f*

1. Hej po - le - ciał so - kół si - ny w buj - ne ste - py U - kra - i - ny

poco rit.

hej po - le - ciał po za mo - rza si - ny so - kół Za - po - ro - ża.

a tempo *p* *f* *ten.*

Tę - skne le - je łzy dziewczyna ta naj - droż - sza

dim. *poco rit.*

ta je - dy - na: wróć, mój lu - by, wróć, mój mi - ły, straszne ma - ry mi się śni - ły.

2. Nie posłuchał sokół siny swej najdroższej, swej jedynej;
 I poleciał i nie wróci, a dziewczyna wiek się smuci.
 Próżne żale, łzy bez końca, co zagasło, nie zaświeci
 Nigdy sokół już do słońca, kozak w step już nie poleci.

11. Łódka moja.

Andante.

Mel. A. Wojkowskiego.

Andante. Mel. A. Wojkowskiego.

1. Lódzka moja, lódzka, suwaj po głębi nie,

mo - ja ty ko - le - bko, w to - bie ży - cie pły - nie!

W to - bie ży - cie pły - - nie tak mi - ło i pręd - - ko

p jak ta zło - ta ry - bka, *rit.* co go - ni za węd - - ka.

2. Łódka moja, łódka, o moja ty chato!
Z tobą mile bieży i wiosna i lato.
I wiosną i latem kołyszam mnie wody,
A ja sobie po nich plasam jak pan młody.

3. Łódka moja, łódka! posuwaj się śmiało
Kto ma serce czyste, ten się minie z skałą!
Ten się minie z skałą, dopłynie do brzegu.
I po burzy dozna słodkiego noclegu!

E. Wasilewski.

12. Tęsknota wieszczą młodego.

Moderato.
mf

1. Da - lej na wśchód bra - cie mło - dy, w U - kra - i - nie ród swo - bo - dy,

szu - kaj dla du - szy stro - ska - nej, w U - kra - i - nie u - ko - cha - nej.

a tempo

Tam o - ży - jesz mo - że je - szcze, bo tam wszy - stko ży - je wie - szcze.

Szu - kaj dla du - szy stro - ska - nej w U - kra - i - nie u - ko - cha - nej.

a tempo

Tam o - ży - jesz mo - że je - szcze, bo tam wszy - stko ży - je wie - szcze.

p

2. W Ukrainie ród dziewoi, tam są siostry, bracia twoi
Tam w rusałkach, ideałach, szumiących po Dnieprze wałach
Jest ideał twojej duszy i czeka na ciebie jeszcze.

3. A więc dalej koniu wrony, polecimy w nasze strony
Lećmy tam, gdzie serce niesie, czy to w stepach, czy to w lesie.
Tam ożyjesz może jeszcze, bo tam wszystko żyje wieszczę.

13. Kozak.

Andantino.

St. Moniuszko.

p

1. Tam na gó-rze ja - wor sto - i ja - wor zie - lo - nien - ki.
Gi - nie ko - zak w cu - dziej stro - nie, ko - zak mło - dziu - sień - ki.

mf *rallent.*

„Gi - nę, gi - nę w cu - dziej stro - nie, śmierć mi o - czy tu - li,

a tempo più lento

pro - szę cie - bie, mo - ja mi - ła, do - nieś to ma - tu - li,

pp *lento* *dolcissimo*

pro - szę cie - bie, mo - ja mi - ła, do - nieś to ma - tu - li.

2. Przyszła matka, przyszła matka, przyszła matuleńka
Obróciła białe lica przeciw synaleńka:
„Otóż widzisz mój syneczku, moje drogie dziecię,
Nie słuchałeś ojca, matki, także twoje życie!”

3. „Proszę matko, proszę matko, pięknie pochowajcie.
Niech we wszystkie biją dzwony, w organy zagrajcie,
Niech mnie tylko nie chowają popy ani diaki,
Jeno same ukraińskie grzebią mnie kozaki.”

14. Piękne są wody.

1. 149
2. 149
3. 149
4. 149
5. 149

Moderato.

1. Pię - kne są wo - - dy na na - szej zie - - mi,
 Wi - sła jak wstę - - ga pły - nie sre - brzy - - ście,
 pię - kne są czar - - ne dę - by nad nie - - mi,
 co szu - mia wie - - cznie tak u - - ro - czy - ście.

2. Piękne są kwiaty na naszej niwie, białe powojei dzwonki złote,
 Piękne są ptaki, co nucią tkliwie swą nieskończoną do gwiazd tęsknotę.
 3. Piękne są chmurki na naszym niebie, te przeźroczyste jakieś mgławice.
 Piękne są zboża na naszej glebie, lecz najpiękniejsze polskie dziewczęce.
 4. Nie tak błyszczące są gwiazd promienie jak polskich dziewczę tęskne spojrzenie;
 Ani tak róży kolory żywe, jak polskich dziewczę lica wstydlive.
 5. Ani tak Wisła płynie w dolinie, jak łza, co z oka dziewczicy spłynie;
 Słowik nie nuci tak na jabłoni, jak ona słowo „kocham“ wydzwoni.

15. Przylecieli sokołowie.

Allegro.

St. Moniuszko.

1. Przy - le - cie - li so - ko - ło - wie pod wi - śnio - wy sad,

na - ma - wia - li ku - ku - łecz - kę le - cieć z so - bą w świat, na - ma - wia - li

ku - ku - łecz - kę le - cieć z so - bą w świat. Ra - da - bym po - le - cieć z wa - mi

choć w naj - wię - szą dal, lecz mi sa - du zie - lo - ne - go i gniazdeczka

zał mi sa - du zie - lo - ne - go i gnia - zde - czka żał!

2. Przyjechały pany swaty pod nowiuchny dwór,
 Namawiali jechać z sobą dorodniejszą z cór.
 Radabym pojechać z wami choć w największą dal,
 Lecz mi matki, sióstr i braci i ojezyny żal.

16. Na wschód patrząc.

Allegretto.

1. Na wschód patrząc mym zwycza - jem, ci - - cha ła po li - cu pły - nie,

ach, ja płą - cze za swym kra - jem, a tym kra - jem jest Wo - ły - nie.

Ach, ja płą - cze za swym kra - jem, a tym kra - jem jest Wo - ły - nie.

2. A w tym kraju jest włosć skromna, a w tej włosci miły domek,
I kochanka na to pomna, że ją tęskny płacze ziomek.

3. Miałem łany, miałem pługi, wszystkim dla najdroższej rzucił,
Wszystko dla braci usługi opuściłem i zasmucił.

4. Dziś, gdy los zmiennej kolei każe nam zanucić z płaczem,
Obym nie stracił nadziei, obym nie został tułaczem!

17. U nas inaczej.

Andantino.

K. Lubomirski.

1. Smu - tnoż tu, smu - tno bra - cia za Du - na - jem, i w o - czach mo - kro,

bo ser - ca - mi ta - jem, lu - dzie nas nu - dzą i świat ca - ły nu - dzi;

cu - dzo, ach pu - sto wśród świa - ta i lu - dzi, *p* cu - dzo, ach pu - sto

wśród świa - ta i lu - dzi. *f* Nie - ma bo ra - dy dla du - szy ko - za - czej

u nas i - na - czej, i - na - czej, i - na - czej, *p* u nas i - na - czej. *rallent.*

2. U nas inaczej! I bujnie i miło:
Hej, nie zastępuj na drodze mogiło!
Nie ściel się cieniem! niech sokołe oko
Kąpie w burzanach lubo — a szeroko!
Nie ma bo rady i.t.d.

3. U nas inaczej! Ponad Ukrainą,
Wskrós okolicą jarzącą się, siną,
Boże śpiewaki ciągną w różne strony;
Aż w uszach klaszcze, taki gwar zmacony!
Nie ma bo rady i.t.d.

4. U nas inaczej! Co zaśpiewam w dumie,
Co w głowie knowam, brat koń mój rozumie;
Rzy po swojemu, czy tabun pamięta?
Och! za wolnością tęsknimy bliźnieta!
Nie ma bo rady i.t.d.

5. U nas inaczej! Wciąż nuta żałoby,
Bo na mogilna, bo pomiędzy groby,
Ku duchom ojców przygrywa wspaniale,
O ich minionych i bojach i chwale!
Nie ma bo rady i.t.d.

6. U nas inaczej! Dziewczyna już marzy,
Coś ze swej dumki zwierciedli na twarzy;
Pusta Rusałka, powiewna postawa,
Piękna, kochana, a tęskna, a łzawa!
Nie ma bo rady i.t.d.

7. U nas inaczej! Jakoś lżej, weselej,
Krew gra burzliwiej; o wino mi nie lej!
Samem powietrzem po pjanemu żyję:
A kiedy hulam, to na łeb, na szyję!
Nie ma bo rady i.t.d.

8. U nas inaczej! Miłość i tęsknota,
To jak dwie przadki naszego żywota.
Bożeż mój, Boże! łzami modłę Ciebie,
Jak umrę, daj mi Ukrainę w niebie!
Nie ma bo rady dla duszy kozaczey,
U nas inaczej, inaczej, inaczej!

B. Zaleski.

18. Polatuj myśli.

Lento.

1. Po - la - tuj my - - - śli po ni - wach oj - czy - stych,

po - - wie - trzem przod - ków od - dy - - chaj;

skap wart - kie skrzy - dła w fa - lach Wi - śły czy - - stych,

swe - mu się słoń - cu u - - śmie - - chaj!

2. Z Wawelskich wieżyc, z Bronisławy szczytów, zabrzmić pieśń chórem słowików;
Twą lutnią jasne półkoła błękitów, struny z poranku promyków.

3. A tam daleko białe Karpat ściany, tam wieki swe nuty piszą,
Zakłętę w lasy wodospadów piany po jarów przepaściach wiszą.

4. Tam tęskna dumka z ruiny zamczyska podzwania z rosą poranku;
Spada w jezioro, pnie się na urwiska, marząc o wojnie, kochanku.

5. A ty leć myśli, jak ta dumka dzika, w miłych się tonach zasłuchaj;
Wypędź z ruiny sowę i puszczyka, i stary kurz poddmuchaj.

6. O myśli moja, po obszernym świecie bujaj, jak anioł swobody,
Choć wiekiem stary, do poprawy młody, świat da się kształcić, jak dziecię.

E. Wasilewski.

19. Skowronek.

Andante.

1. Już śpie - wasz sko - wro - necz - ku, już ci i ja o - rze,

o - bu - dwu nam wro - bo - cie je - dno świe - ci zo - rze.

Più mosso.

Bóg po - - móż skowro - necz - ku i do - daj na - dzie - je,

dla cie - bie ja za - ra - zem i dla sie - bie sie - je.

2. Szczęśliwyś skowroneczku, nie wiele ci trzeba,
Masz dosyć pól kwiecistych i czystego nieba.
Oj nie tak, skowroneczku, nie tak nam się dzieje,
Bo u nas smutek bywa, u ciebie się śmieje.

3. Twa luba skowroneczku ciebie tylko kocha,
A u nas to niestała, u nas miłość płocha.
Oj śpiewaj skowroneczku, ja zanucę z tobą.
Ciesząc się nad twą dolą, a płacząc nad sobą.

20. Wędrowna ptaszyna.

Andantino.

St. Moniuszko.

p

1. Ptaszku! ptaszku! skąd przy-la-tasz? czy nie z naszych
ziem? Niech od cie - bie o naj-mil - szej choć pół-słów - ka
animato
wiem. Ach czyś nie by-wał w jej o - gród - ku? czyś nie wi - dział
rallent
tam tej, co ga - si swym po - wa - bem *lento* ró - ży kwia - tek
a tempo
sam.

2. Czyś nie słyszał zadumanej uronionych słów?
W te li strony nie patrzała, mów mi ptaszku mów.
Ach, ulatasz, ach, nie mówisz! któż mi wiedzieć da?
I ptaszyna uleciała, doloż moja zła!

21. Tęsknota sieroty.

Andante.

1. Ku za-chod-niej pa-trzę stro-nie, w po-śród no-cnej mgły;
 za-dna gwia-zda tam nie pło-nie, tę-skno, tę-skno mi.
 Da-wno za-szedł pro-mień słoń-ca za po-wi-cia chmur,
 lecz tej no-cy nie-ma koń-ca, mil-czy sen-ny kur;
 lecz tej no-cy nie-ma koń-ca, mil-czy sen-ny kur.

cresc. *dim.* *rallent.*

2. Serce stygnie z każdą dołą, dumki w czole mra,
 Zawsze z dawną mą żalobą gorzką płacze łza.
 Nikt nie dzieli mej tęsknoty, nie podziela łzy,
 Tłumię w sobie żal sieroty, tęskno, tęskno mi.

22. Təsknota.

Moderato con tristezza.

Moderato con tristezza.

1. Jak mi te - - skno do mej zie - mi, ja - bym do niej wró - cię rad;

mie - - dzy ludź-mi tu ob - cy - mi, gdzie się tu - łam ty - le lat.

2. Tam znam każdą rzeczke, górę, każdy krzaczek, każdy gaj,
Tu mi wszystko jest ponure, wszystko woła: „Gdzie twój kraj?”
3. Tu nie słychać głosu matki, ani śpiewu lubej mej,
Uśmiech szczęścia dla mnie rzadki, nie nie słodzi doli mej.
4. Ojcie drogi tam na niebie, Ty wśród fali znasz mą łódź,
Daj przebłągać raz już siebie, do Ojczyzny mej mnie wróć.

23. W głos serdeczna dumka.

Moderato.

K. Kratzer.

Moderato. K. Kratzer.

1. W głoś ser-de - czna dumka pły-nie, tam mo-ja je - dy-na, a na tej tam

U - kra - i - nie ma-tka i ro - dzi - na; ma-tka tę - skna patrzy w po - le

łza-we-mi o - czy-ma, pu-sta dro - ga na Po - do - le, a - ni wie - ści nie-ma.

f Ach, u - pły - nie wo - dy wie - le, mi - nie cza - su si - ła, *p* za - zie - le - ni

dro - gę zie - le, nim go uj - rzy mi - ła, *f* Ach, u - pły - nie wo - dy wie - le,

mi - na ła - ta, lat - ka, za - zie - le - ni dro - gę zie - le, nim go uj - rzy ma - tka.

p W głos ser - decz - na dum - ka pły - nie, tam mo - ja je - dy - na, a na tej tam

U - kra - i - nie ma - tka i ro - dzi - na. Ma - tka tę - skna pa - trzy w po - le

łza - we - mi o - czy - ma, *f* pu - sta dro - ga na Po - do - le, *p* a - ni wie - ści nie - ma. *rall.*

24. Sierota.

Andante.

1. Kie-dym tyl - ko pierwszym pła - czem po - wi - tał ten nędzny świat,
już sie - ro - - ta już tu - ła - czem od naj - pierw - szych moich lat;

bo mat - ka, co mnie po - wi - ła, ży - cie me swem przepła - ci - ła

i nie by - ło dla sie - ro - ty ser - ca ma - tki ni pie szczo - ty.

2. Krewni biedne to pacholę wzięli pod opiekę swą,
I przy swoim szczupłym stole dali pokarm razem z łą,
I kazali żyć biednemu, Bóg wie naco, Bóg wie czemu.
Gdyż nie było dla sieroty serca matki ni pie szczo ty.

3. Kiedym w towarzysów gronie na igraszkach spędzał błon,
Matki, tuląc ich przy łonie, obcierały z potu skroń.
A ja sam patrzałem z boku, gorzką łzę tłumiłem w oku
Gdyż nie było dla sieroty serca matki ni pie szczo ty.

4. Już w młodości pancerz wżgardy w pierś mą wcisnął dumny żal,
Na pociski losu twardy jak żelazo, kamień stal.
Dumny pośród świata stałem, czucie, miłość ideałem
Były tylko dla sieroty, co bez matki, bez pie szczo ty

5. I myślałem, że w boleści trza przetulać pasmo lat,
Że nikt serca nie popieści, chyba jeden smutku jad.
Wtem Bóg zesłał mi anioła, co mi spędził smutek z czoła,
Co miał w sercu dla sieroty miłość matki i pie szczo ty.

6. Dzięki, dzięki ci aniele! Matko moja, błogo mi -
Zamiast smutku już wesele w łzawem niegdyś oku lśni.
Strzeżony ręką anioła znikł dziś smutek z mego czoła,
Gdyż już teraz dla sieroty są łzy matki i pie szczo ty.

25. Złota rybka.

Andantino.

St. Moniuszko.

1. Do - łem si - nej

wo - dy złot - ta ryb - ka mknie, z brze - gu chłó - piec młó - dy

pol - ne kwia - tki rwie; wy - płyn ryb - ko złot - ta, wypłyn z zimmych

fal, w sercu mem tę - skno - ta, na - dzie - ja i żal.

2. Ach, tam wieczna zima, mętne życie tam,
 Wiosny nigdy niema, tu ja kwiaty mam!
 Nęcisz mnie daremnie, niczem kwiatek twój,
 Zimna dusza we mnie, zimna krew, jak zdrój.

3. Próżna twa tęsknota, przestań o mnie snić,
 Bo ja rybka złota, w zimnie muszę żyć!
 Westchnął chłopiec młody, lecz nie płakał nie;
 Dołem zimnej wody złota rybka mknie.

J. Zacharjasiewicz.

26. Wilia.

Andante.

1. Wi - li - a naszych strumie - ni ro - dzi - ca, Piękna Li - twin - ka,
 Dno ma zło - ci - ste a nie - bie - skie li - ca,

co jej czer - pa wo - dy, czyst - sze ma ser - ce, krańsze ja - go - dy.

2. Wilia w pięknej kowieńskiej dolinie, wśród tulipanów i narcyzów płynie;
 U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów, od róż krańsze i od tulipanów.
3. Wilia gardzi doliny kwiatami, bo szuka Niemna, swego oblubieńca.
 Litwince nudno między Litwinami, bo ukochała cudzego młodzieńca.
4. Niemen w gwałtowne porwał ją ramiona, niesie na skały i dzikie przestworza.
 Tuli kochankę do zimnego łona i giną razem w głębokościach morza.
5. I ciebie również przechodzić oddali z oczyszczonych dolin, o Litwinko biedna,
 I ty utoniesz w głębokościach fali, ale smutniejsza, ale sama jedna.
6. Serce i potok ostrzegać daremnie, dziewczica kocha, a Wilia bieży,
 Wilia znikła w ukochanym Niemnie, dziewczica płacze w pustelnicy wieży.

A. Mickiewicz.

27. Pieśń górala.

Lento.

1. Czer - wo - ny pas, za pa - sem broń i to - pór,
 We - so - ła myśl, swo - bo - dna dłoń, to strój, to

Allegro.

co bły - ska zda - la,
 zy - cie gó - ra - la.

Już nas więcej nie po - go - nią ze stryczkiem na



2. Gdy świeży liść pokryje buk,
I Czarna góra zczernieje,
Niech dzwoni flet, niech ryczy róg.
Odżyły nasze nadzieje.

3. Pękł rzeki grzbiet, popłynął lód,
Czeremośz szumi po skale,
Nuż w dobry czas, kędziory trzód,
Weseli kapcie górale.

4. Połonin step na szczytach gór,
Tam trawa w pas się podnosi,
Tam ciasnych miedz nie ciągnie sznur,
Tam żaden pan ich nie kosi.

5. Dla naszych trzód tam paszy dość,
Tam niech się mnożą bogato,
Tam runom ich pozwólcie rósć,
Tam idźcie na całe lato.

6. A gdy już mróz posrebrzy las,
Ładujecie ostrożne konie,
Wy z płonem swym witajcie nas,
My z czarką podamy dłonie.

J. Korzeniowski.

28. Oczekiwanie.

Lento.



2. Tam Temira kwiaty zbiera, zbiera, myśli wciąż,
Czy z wyprawy, chciwy sławy wróci prędko mąż.

3. Czy powróci, czy ukróci smutek jej i żal,
Kwiaty składa, na darń siada, okiem rzuca w dal.

4. Przy gaiku na koniku leci rycerz w cwał,
Rycerz leci, pancierz świeci, gniady koń zarżał.

5. Miłe Bogi! To mój drogi, to jest jego koń.
I z pospiechem i z uśmiechem klaszcze w białą dłoń.

6. Nie bij w dłonie, nie zdób skronie, ja jestem twój brat.
Poszedł miły do mogiły już na tamten świat.

7. I śmierć blada wnet zasiada na Temiry skroń,
Brat zapłakał, kruk zakrakał, smutnie zarżał koń.

29. Wędrownik.

Lento.

p

1. Wę dro - wnik ja, zstę - pu - je z gór, tam zie - mia

łśni w po - wi - ciu chmur; tę - skno - ta mna *cresc.*

po świe - cie rwie, *mf* a ser - ce wciąż py - ta się

gdzie? *f* A ser - ce wciąż py - ta się: *ritard.* gdzie?

2. Gdzieś ty, gdzie, ojczyzno ma,
Zdziecinnych snów dusza cię zna,
Gdzież jest ten kraj zielony tak,
Gdzie w cieniu róż śpiewa mój ptak.

3. Gdzie zmarłych rój na wieczny mir
Wzlatuje w mgłach przy dźwięku lir,
W dźwięku ich słów próżność i cześć,
Bo wszędzie, ach! jam tylko gość!

4. I słońce tu zda się tak mdłe,
Zwiedły tu kwiat, powietrze złe,
Gdzie nasza krew spływa i ły,
Kraju ach! gdzieś, gdzieś ty?

5. Z milczącą łąką spoglądam w krań,
A serce: gdzie? pyta się wciąż,
Duchowym tehem głos obwał mnie:
„Szczęście tam tylko, gdzie niema cię!”

30. Wezmę ja skrzypki.

Lento.

1. We - zme ja skrzyp - ki z zie - lo - nej lip - ki
i ze stru - na - mi zło - te - mi;
i na nich gra - jąc, lu - dziom śpie - wa - jąc, bę - dę ja cho - dził po
zie - mi, bę - dę ja cho - dził po zie - mi.

2. Z domu do domu, jak gdzie i komu
Będę ja przygrywał ładnie;
Albo żałośnie, albo radośnie,
Jak gdzie i komu wypadnie.

3. Bo gdy zobaczę, że człowiek płacze,
I że łza wisi na rzesie,
To mnie samemu nie wiedzieć czemu
Natychmiast serce się trzęsie.

6. Hej! dana, dana, skrzypko - kochana,
Gdyby nie te twoje struny,
Jużbym ja sobie spoczywał w grobie
U tej mej lipki zielonej.

4. Hej! ty u zdroja! dziewczyno moja,
Nie płacz, twój luby powraca;
Jedzie po błoni na siwym koniu
I chorągiewką obraca.

5. Hej! wy ojcowie, co po dąbrowie
Smutni do lasu ciągniecie;
Bóg was pokrzepi, i będzie lepiej,
I szczęśliwymi będziecie.

T. Lenartowicz.

31. Lulka.

Andantino.

1. Na do - li - nie za - wie - ru - cha, wiatr ze śnie - giem dmie,
na ko - mi - nie o - gień bu - cha, trza - ska ko - ło mnie,
na ko - mi - nie o - gień bu - cha, trza - ska ko - ło mnie.

2. Przy kominie z lulką stoję,
Puszczam w kłęby dym;
A wspomnienia wszystkie moje
Lecą razem z nim.

3. Niechaj leca, jak leciały
Chwile młodych lat;
Które z sobą wszystko wzięły
I ten szczęścia kwiat.

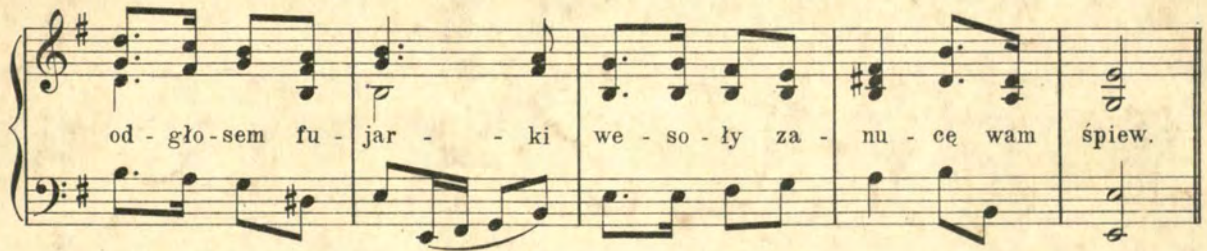
4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje?
Opuściły mnie!
Jeden wiatr, co w polu wieje,
Tylko bawi mnie!

5. On bez celu, ja bez celu,
Jak ten z lulki dym,
Dwóch nas tylko, dwóch nie wielu,
Lećmy razem z nim.

32. Hej bracia opryszki!

Moderato.

1. Hej, bra - cia o - pry - szki! do - lej - cie do czar - ki,
do o - gnia do - łóż - cie nam drew; na - strój - cie mi gar - dło.



Allegro.



2. Bezpiecniśmy póki na świecie zielono
I liściem pokrywa się las;
W gęstwinach i krzakach, za kłodą zwalona,
W gałęziach nie znajdzie nikt nas.

3. Jak ptakom drapieżnym nam skały gospody,
Tam śpimy spokojnie do gwiazd;
Gdy noc się nasunie na ludzi, na trzody,
My z naszych spuszczaemy się gniazd.

4. Barany z połonin dają nam pieczenie,
Jest wódka, gdy przyjdzie myśl zła.
Pieniądzy dostarczą podróżnych kieszenie,
Hucułka buziaka nam da.

5. Tytoniu przyniesiem z węgierskiej granicy,
Tam zwiążę strażników za łyby,
Odzienia dostaniem z żydowskiej kramnicy,
A żyda przywiążę do drzwi.

6. Gdzie góry i bory, tam jary i jamy,
Tam dla nas forteca i dom,
Nie straszny nam niemiec, gdy głodu nie znamy,
Nie straszna nam słońca i grom.

7. Weselmyż się, bracia, dopóki żyjemy,
Nie długo pozwolą nam żyć,
Gdy śniegi nas zdradzą, na sznurku zaśniemy,
Nie będziem ni śpiewać, ni pić.

33. Mój kumotrze, źle się dzieje.

Z komedyo-opery: „Łobzowanie“

Andante.

1. Mój ku - mo - trze, źle się dzie - je, mio - ta człe - kiem los.
Ka - żdy z sta - re - go się śmie - je, ni - czem si - wy włos.

Nie tak za mych cza - sów by - ło ka - żdy star - ca czeił,

dzi - siaj człe - ku tak nie mi - ło, rad - bym już nie żył.

2. Dawniej czy młody czy stary kochał ojców swych
Strzegł przykazań świętej wiary, życie dał za nich.
Dzisiaj za nic dawna cnota, wszystko wpieniądź dmie;
Wszystkiem u ludzi garść złota, źle się dzieje, źle!

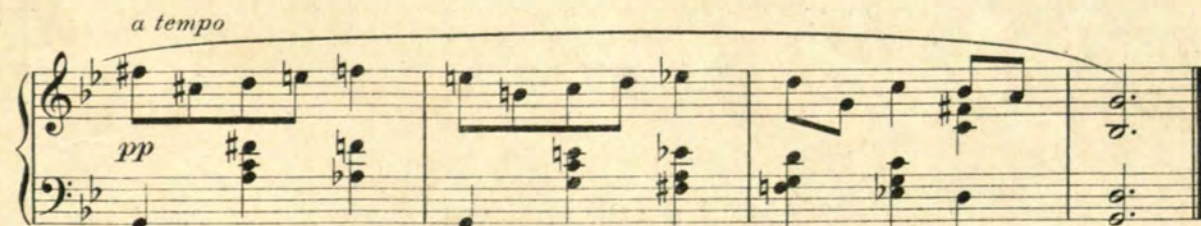
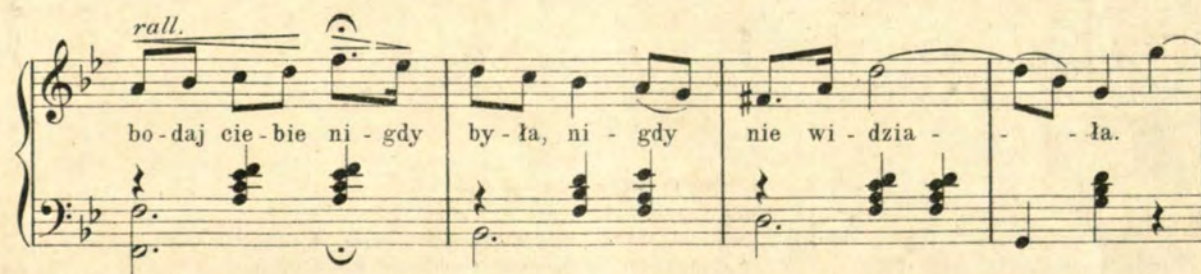
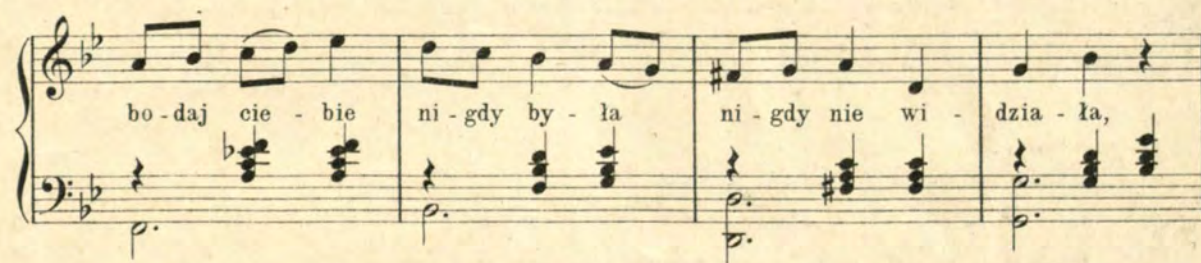
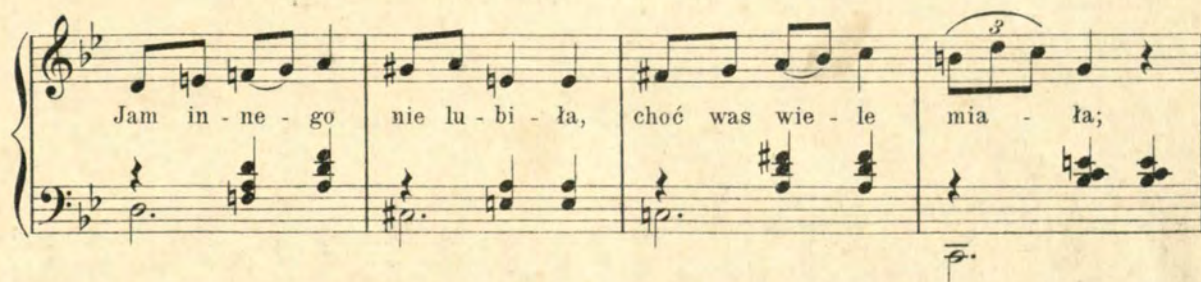
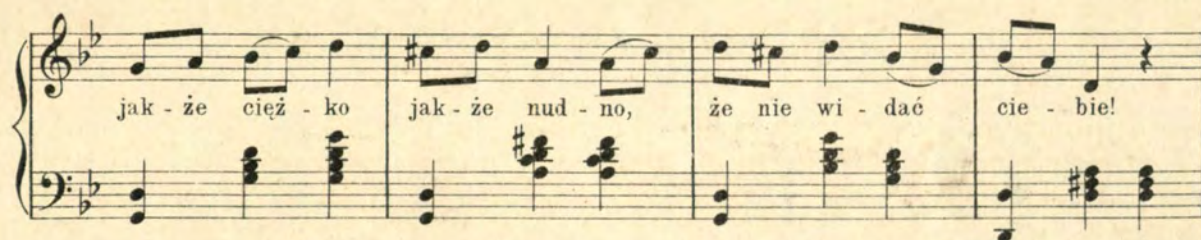
3. Lepiej się też wprzódy działo, jak bujny był plon;
Stokroć z roli się wracało, darzył Bóg z wszech stron.
Żałujmy za nasze grzechy, wznieśmy w niebo głos;
Śliczny Jezus da pociechy i osłodzi los.

34. Przychodź miły!

Andantino.

St. Moniuszko.

1. Przychodź mi - ły, dzień już bia - ły, jas - no już na nie - bie;



2. Ach, jam ciebie pokochała, a ty kochasz innę;
Bodajś po niej tak przepadał, jak za toba ginę;
Albo niech się ja oddaę gdzie w dalekie strony,
Albo niechaj mi zadzwonią raz ostatni dzwony.

3. Jak przed miłym Bogiem stanę, będę płakać na cię;
Że z twej łaski mnie zamknęli w tej dębowej chacie.
A jak staniesz na tem miejscu, moja gdzie mogiła,
To pomyślisz, to podumasz, jakem cię lubiła.

35. Gdy noc dzień pokrywa.

Andante.

p

1. Gdy noc dzień po - kry - - wa i księ - życ wy - pły - - wa,

mf

szłaś lu - ba, ach, lu - ba do mnie; dziś gwia - zda za - błę - sła, tyś

lu - - ba nie przy - szła, ach, nie - ma, ach, nie - ma cię.

2. Góry i doliny, gdzie myśl ma upływa,
Gdziem szczęśliw i wesół był,
Gdzie byłem jak w niebie, gdziem znał tylko ciebie,
Gdziem tobą oddychał i żył.

3. Dziś już chwil tych niema, ach, niema już, niema,
Te chwile usnęły jak trup,
Te chwile usnęły, przeszłością wionęły
I zimne i ciemne jak grób.

36. Niema czego trzeba.

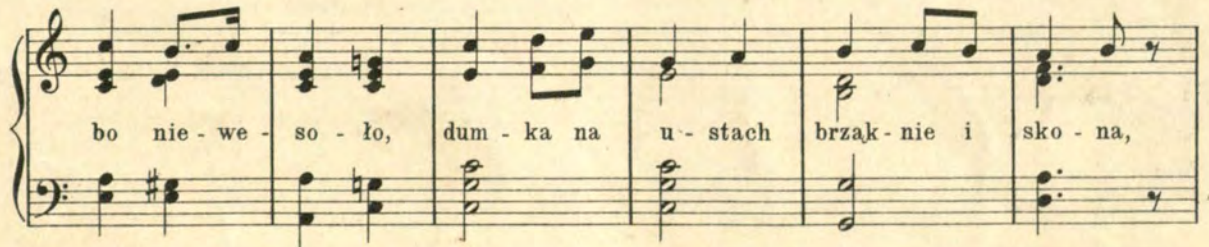
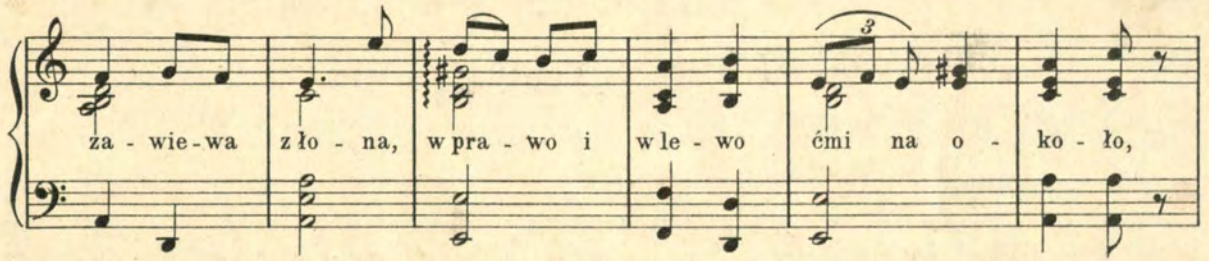
Lento.

Fr. Chopin.

p legato

p con espressione

1. Mgła mi do o - czu



2. Niema bo, niema, czego potrzeba;
Dawno mi tutaj nudno, niemiło:
Ni mego słońca, ni mego nieba,
Ni mego czegoś, czem serce żyło.

3. Kochać i śpiewać byłoby błogo,
W cudzej tu pustce śniłbym jak w domu:
Kochać, o! kochać i niema kogo!
Śpiewać o! śpiewać i niema komu!

4. Niekiedy wzrokiem ku niebu wiercę,
Poświstom wiatru wcale nie łąję:
Zimno, o! zimno, lecz puka serce,
Że z dumką w insze odlecim kraje.

Bohdan Zaleski.

37. Pod borem sosna.

Allegretto grazioso.

Mel. ludowa.
opr. Müncheimer.

p

dolce

1. Pod bo - rem so - sna go - rza - ła, pod so - sna

Zo - sień - ka sta - ła, skry na nią pa - da - ły,

poco rit.

sza - ty na niej go - rza - ły, nie - dba - ła, nie - dba - ła.

2. Przyjechał do niej stary pan,
Zarzucił na nią swój żupan,
Nie dam panu wianeczka,
Bom ja młoda dziewczeczka,
On stary, on stary.

3. Przyjechał do niej młodzieniec,
Pięknie poprosił o wieniec,
Mówił do niej słoweczko:
„Siadaj ze mną dziewczeczko,
Jam młody, jam młody.“

4. „Żebyś wiedziała: będiesz mój?
Tobym ci dała sygnet swój,
A ten sygnet ten złoty,
Warszawskiej on roboty,
Jasieńku mój!“

38. Wnaszej wiosce.

Moderato.

M. Zawadzki.

p

p

1. Wnaszej wio-sce za mych la - tek in - ny by - wał ruch:

sf

I we - se - le i do - sta - tek, ka - żde dzie - cze gdy - by kwia - tek,

p

ka - żdy chło - piec zuch, ka - żdy chło - piec zuch! 1. 2. zuch!

mf

Dziś na ro - zum lu - dzie bio - ra, a - le i - dzie coś nie spo - ro
Sza - rem kwie - ciem ła - ka kwi - tnie, po - kar - la - ły kło - sy ży - tnie

dol.
p

in - sze cza - sy masz! in - sze cza - sy masz!
zbla - dła lu - dziom twarz! zbla - dła lu - dziom twarz!

2. Czy w jesieni, czy to w wiosnie były piękne dni;
Czy pracuję, serce rośnie, czy się bawim, to rozgłośnię, aż gospoda drży!
Dzisiaj ludzie już nie tacy i do czarki i do pracy, wiem ich siłę wiem!
A ojcowie dzielni starzy spoczywają u cmentarzy wiekuistym snem.

3. Pójdę do nich na mogile, będę płakać rad;
Do nich miodu dzban wychyle i pogwarzę słodko, mile z ludźmi dawnych lat.

W. Syrokonia.

39. Rada.

Allegretto.

St. Moniuszko.

p *sf* 1. Wnaszych górach dziewcząt moc, a w ich oczach

gwiazdy, noc; do - brzeć z nie - mi zu - chu mło - dy, a - le le - psze

dni swo - bo - by; więc nie żeń się, dni nie gub, *fp* *rall.* słu - chaj ra - dy mej:

animato a ru - ma - ka ra - czej kup, *f* bę - dzie walczyć *sf* *lento* lżej, bę - dzie walczyć lżej.

2. Kto się żeni, znam to znam, lichej doli szuka sam.
On na boje nie polecą, bo go zmieczy głos kobiecy.
Więc nie żeń się i.t.d.

3. Ej nie zdradzi wierny koń, na nim w wodę, w ogień goń;
Leci błonia jak wiatr chyży i odległość wnet przybliży.
Więc nie żeń się i.t.d.

W. Syrokomla.

40. Cztery lata wierniem służył.

Moderato cantabile.

Mel. ludowa.

1. Czte - ry la - ta wierniem słu - żył go - spo - da - rzo - wi, ma - tu - lu,

go - spo - da - rzo - wi; siecz - kem rze - zał, nie wie - cze - rzał,

niech on sam po - wie, ma - tu - lu, niech on sam po - wie!

2. A to wszystko dla dziewczyny miło mi było, matulu! miło mi było,
Bo się do niej, jak do smoły, serce lepilo, matulu! serce lepilo!
3. Ni ja picia, ni ja jadła, ni ja wyspania, matulu! ni ja wyspania!
Tylkom patrzył, gdzie dziewczyna wołki wygania, matulu! wołki wygania.
4. Ganiała je do dolinki i tam je pasła, matulu! i tam je pasła,
Wianki wiła i śpiewała i biczem trzaśła, matulu! i biczem trzaśła.
5. I ja też tam konie pasał w onej dolinie, matulu! w onej dolinie,
Przygrywając na fujarce mojej dziewczynie, matulu! mojej dziewczynie.
6. Nie śmiałem się jej zapytać, czyby mnie chciała, matulu! czyby mnie chciała?
Bo dwa wołki, cztery krówki na wiano miała, matulu! na wiano miała.
7. Przyszedł Wojtek do matusi i wziął dziewczynę, matulu! i wziął dziewczynę
A ja teraz nieszczęśliwy już chyba zgine, matulu! już chyba zgine.

41. Wezmę ja kontusz.

Lento. Mel. ludowa.

1. We - zme ja kontusz, we - zme ja zu - pan sza - ble przy - pa - sze,

pój - de do dziew - czy - ny pój - de do je - dy - nej, tam się u - cie - sze.

2. Wyszła dziewczyna, wysła jedyna, jak różany kwiat,
Rączki załamała, oczki zapłakała, zmienił się jej świat.
3. Czego ty płaczesz, czego żalujesz, dziewczyno moja?
Jakże nie mam płakać, jakże nie żałować, nie będę twoja.
4. Będiesz ty moja, będziesz jedyno, będziesz dalibóg;
Ludzie mi cię rają i rodzice dają i sam sędzia Bóg.
5. Ty pójdiesz górą, ty pójdiesz górą, a ja doliną,
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą, a ja kaliną.
6. Ty pójdiesz polem, ty pójdiesz polem, a ja lasami,
Ty się zmyjesz wodą, ty się zmyjesz wodą, a ja zaś łzami.
7. Ty pójdiesz drogą, ty pójdiesz drogą a ja gościńcem,
Ty będziesz panna, ty będziesz panna, a ja młodzieńcem.
8. A jak pomrzemy, a jak pomrzemy, każemy sobie,
Złote litery, złote litery wyryć na grobie.
9. A jak kto przejdzie, a jak kto przejdzie, przeczyta sobie:
„Złączona miłość, złączona miłość, leży w tym grobie!”

42. Dola.

Moderato. St. Moniuszko.

1. Wo - czach cie - mno, ser - ce bo - li i za - pła - kać

chce się, pój - dę hu - kać lep - szej do - li wy - wo - ły - wać

w le - sie, przyjmie - chle - bem, przyjmie - so - łą w szczerzej u - przej -

mo - ści, o - de - zwij się le - psza do - lo i przyjdź do nas

w go - ści.

2. Między wzgórki, między drzewa wołam w leśnej ciszy;
 Ale słowa wiatr odwieja, dola nie posłyszysz!
 Piosnko moja! ej nie tobie przebieć wicher burzy,
 Wracaj jęczeć sama w sobie, kędy serce wtórzy.

W. Syrokomla.

43. Porównaj Boże.

Andante.

Mel. ludowa.

p 1. Porów-naj Bo-że gó-ry z do-ła-mi, niech będzie równiu-sieńko,
przy-prowadź, Pa-nie, mo-je ko-cha-nie w nie-dzie-lę ra-niu-sień-ko.

2. A czy w niedzielę, czy nie w niedzielę,
Nie dbam choć konika strudzi,
Bo moje serce strapione wielce,
Najnieszcześniejsza ja z ludzi.

3. I ta lilijska w moim ogródeczku,
Co przedtem tak bujała,
Teraz nie buja i ta dziewczyna,
Co hulała, już nie hula.

44. Gdzie to jedziesz Jasiu?

Mel. I.

Mel. ludowa.
opr. P. Maszyński.

Moderato.

p 1. Gdzie to je-dziesz Ja-siu? na wo-jen-kę Ka-siu, na wo-jen-kę
da-lecz-ka; Weź-że i mnie z so-ba,
ra-dam je-chać z to-ba na wo-jen-kę da-lecz-ka,



Mel. II.

Lento.



Allegro.



2. Co będziesz robiła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Będę chusty prała, złotem wyszywała,
Na wojence daleczkiej.

3. Gdzież je będziesz prała, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w ogrodzie, na bieżącej wodzie,
Na wojence daleczkiej.

4. Gdzie będziesz suszyła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla na górze, na jedwabnym sznurze,
Na wojence daleczkiej.

5. Gdzie będziesz maglować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla w piwnicy, w tej złotej męglicy,
Na wojence daleczkiej.

6. Gdzie je będziesz chować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
U króla we skrzyni, co ją tysiąc czyni,
Na wojence daleczkiej?

12. Czem się będziesz bawić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Ułowimy rybkę, włożymy w kolebkę,
Na wojence daleczkiej.

7. Pod czym będziemy spali, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest na morzu trzcina, to moja pierzyna,
Na wojence daleczkiej.

8. Co będziemy jedli, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Są w boru orzechy, to nasze pociechy,
Na wojence daleczkiej.

9. Co będziemy pili, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest piwo w piwnicy u króla w stolicy,
Na wojence daleczkiej.

10. Gdzie będziesz spoczywać, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest przy morzu kamień, odpoczniemy na nim,
Na wojence daleczkiej.

11. Kto nas będzie budzić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiej?
Jest ci ptaszek wszędzie, ten nasz budzić będzie,
Na wojence daleczkiej.

45. W polu lipieńka.

Andante.

Mel. ludowa.

1. W po - lu li - - peń - ka, w po - lu zie - - lo - na, li - stecz - ki
o - - pu - ści - ła, pod nią dziew - czy - na,
pod nią je - dy - na pa - rę wia - nusz - ków wi - - - ła.

2. Oj czego płaczesz moja dziewczyno,
Ach coś ci za niedola?
Oj nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu,
Ach będzie ci go miała.

3. O mój Jasieńku, o mój jedyny,
Dostałać mi się szkoda,
Uwiłam ci ja parę wianuszków,
Zabrała mi je woda.

4. Moja dziewczyno, moja jedyna,
Nie kłopotz ty się o mnie.
Oj mam ja parę białych łabędzi,
Popłynąć one po nie.

5. Już jeden płynie, po rokinie,
Goni za wiankiem strzała,
Już drugi płynie, aż się odhynie,
Ale z pociechą małą.

6. Łabędzie płyną, wianeczki toną,
Bystra je woda garnie,
Moje wianeczki z drobnej rutecki,
Mamli was stracić marnie?

7. Łabędzie płyną, wianeczki gina,
Bystra je woda niesie,
Nie masz wianeczka, moja dziewczeczka,
Już ja cię nie pocieszę.

8. Łabędzie w róćcie, serca nie smućcie,
Wianeczka nie przyniosły
Tylko rąbeczek, to na czepeczek,
Na twoje złote włosy.

46. Już miesiąc zaszedł.

Laura i Filon.

Andante.

Mel. ludowa.

1. Już miesiąc za - szedł, psy się u - spi - ły i coś tam
kla - szcze za bo - rem, pe - wnie mnie cze - ka
mój Fi - lon mi - ły pod u - mó - wio - nym ja - - wo -
rem, pod u - mó - wio - nym ja - wo - rem.

2. Nie będę sobie warkocz trefiła,
Tylko włos zwiążę spleatany,
Boby się jeszcze bardziej spóźniła,
A mój tam tęskni kochany.

3. Wezmę z koszykiem maliny moje
I tę plecionkę różową;
Maliny będziem jedli oboje,
Wieniec mu włożę na głowę.

4. Prowadź mnie teraz miłości śmiała,
Gdybyś mi skrzydła przypięła,
Żebym najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła.

5. Oto i jawor: nie masz miłego,
Widzę, że jestem zdradzona!
On z przywiązania żartuje mego,
Kocham zmiennika Filona.

Fr. Karpiński.

47. Za chlebem.

Moderato.

p

1. Gó - ra - lu, czy ci nie żal ——— od - cho - dzić od stron oj - czy - stych?
 Świer - ko - wych la - sów i hal ——— i tych po - to - ków prze - rzy - stych?

mf *p* *mf*

Gó - ra - lu, czy ci nie żal? ——— Gó - ra - lu, wróć się do hal! ——— Gó -

f *rit.*

ra - lu, czy ci nie żal? ——— Gó - ra - lu, wróć się do hal! ———

2. Góral na góry spoziera
 I łązy rękawem ociera:
 I góry porzucić trzeba,
 Dla chleba, panie, dla chleba.
 Góralu, czy ci nie żal?
 Góralu, wróć się do hal!

3. Góralu, wróć się do hal!
 W chatach zostali ojcowie;
 Gdy pójdziesz od nich hen w dal,
 Cóż z nimi będzie? ach, kto wie?
 Góralu, czy ci nie żal?
 Góralu, wróć się do hal!

4. A góral jak dziecko płacze:
 Może już ich nie zobaczę,
 I starych porzucić trzeba
 Dla chleba, panie, dla chleba.
 Góralu, czy ci nie żal!
 Góralu, wróć się do hal!

5. Góralu, nie odchodź nie!
 Na wzgórkach u męki Boskiej,
 Tam matka twoja płacze cię;
 Uśniesz z tęsknoty i troski.
 Góralu, czy ci nie żal?
 Góralu, wróć się do hal!

6. On zwiesił głowę i wzdycha:
 Oj, dolaż moja, rzekł z cicha,
 I matkę porzucić trzeba,
 Dla chleba, panie, dla chleba.
 Góralu, czy ci nie żal?
 Góralu, wróć się do hal!

7. Góralu, żal mi cię żal!
 I poszedł z grabkami, z kosą,
 I poszedł z gór swoich w dal,
 W głąbie starganej szedł boso.
 Góralu, żal mi cię żal!
 Góralu, wróć się do hal!

48. Dumka o Wandzie.

Allegretto.

mf

1. Tam gdzie się Wan - dy zie - le - ni mo - gi - ła,
tam bę - - dę mo - je by - deł - ko pę - dzi - ła.

p

Tam to o - ne - go smu - tne - go po - ran - ka,
Jak o - - na, me - go, stra - ci - łam ko - chan - ka.

2. Właśnie się ziemia w kwiaty przystrajała,
Trzoda wesoło po łące bujała.

Tu stał jej strzegąc, siadłam u kądzieli,
On siedział przy mnie i stał mi go wzięli.

3. Dalej ku Wiśle, gdzie brzoza nagięta,
Pasały także sąsiadów dziewczęta,
Tylko ujrzały, jak go wiodły czaty,
Zaraz po matkę pobiegły do chaty.

4. Z razu już nie wiem, co się ze mną działo,
Co mi prawili, na nic się nie zdało.
Ta tylko piosenka w myśli mi utkwiła,
Bo mnie nią matka w mym żalu tuliła.

5. „Ma brzegu Wisły, blisko Krakowa,
Dla swego kraju zginęła królowa;
Wanda się zwała, obcego nie chciała,
Choć mu od dawna swe serce oddała“

49. Hej ty Wisło.

Andante.

mf

1. Hej ty Wis - ło, mo - dra rze - ko, pod la-sem; *pp*
 a mam ci ja, pęk fu - ja - rek za pa-sem.

Echo.

f

A jak ci ja na fu - jar - ce za - gra - ję, *pp*

p

u - - - sły - szy mnie dziew - czę mo - je o sta je. *rall.* *pp*

2. Nasza Wisła, modra rzeka, niby kwiat.
 I płynie se het daleko w obcy świat.
 I płynie se het daleko aż w morze,
 Co tak czarne, niby rola, mój Boże!

3. Hej dziewczyno, hej kalino, nie płacz mi,
 I oczkami jak gwiazdkami zaświeć mi.
 Bo flisowie już wracają, waraha!
 A echa znów powtarzają: waraha!

50. Dumka litewska.

Moderato.

Mel. ludowa.

1. Sia - łem pro - so na za - go - nie, nie mo - głem go ząć;

po - ko - cha - łem lu - be dziew - cze, nie mo - głem go wziąć;

bo po - siać, to nie ząć, bo ko - chać, to nie wziąć;

choć mnie zdra - dza lu - be dziew - cze, nie mo - gę go kłać.

2. Proso zeszło, lecz przed żniwem zbił je nagły grad;
 Moją miłość ku dziewczęciu zły zepsował świat.
 Plon zboża zniszczył grad, dziewczęcia nie dał świat;
 Choć zawiodła me nadzieje, wspominam ją rad.

3. Przyszła zima, młode siewy zimny kryje śnieg,
 I me serce czasem ziębi smutny życia bieg.
 Lecz słońce topi śnieg, mnie słodzi życia bieg;
 Mej miłości nie zgaśnie przy tym bu brzeg.

Księgarnia Zienkowicza i Chęcińskiego we Lwowie

poleca następujące publikacje

O. M. Żukowskiego:

I. Kompozycje świeckie.

	Kor.
Hymn polski, na chór mieszany z tow. fort.	1.—
Polonez jubileuszowy, na chór mieszany z tow. fort.	1.60
Wznies się orle, polonez na chór męski z tow. fort.	2.—
Kantata jubileuszowa, na chór męski z tow. fort.	1.—
Na Sybir, ballada na 1 głos z tow. fort.	3.—

II. Kompozycje religijne.

Msza polska, op. 38, na chór mieszany lub na 1 głos z tow. org.	2.—
Cztery pieśni do Matki Boskiej, na 1 głos z tow. org.	2.—
Śpiewy kościelne, na jeden, dwa i cztery głosy mieszane z tow. org.:	
zesz. I (Ojcze nasz, O Chryste, Błogosław Matko, Ave Maria, Modlitwa do Boga-Rodzicy)	2.—
zesz. II (Msza na chór mieszany lub na 2 głosy z tow. org.)	2.—
zesz. III (Trzecia msza polska na chór mieszany lub na 2 głosy z tow. org.)	2.—
zesz. IV (Modlitwa pańska, Matko pomocy, Pod Twą obronę, Ave Maria, Panie do Ciebie wołam)	2.—
Kolędy polskie w łatwym układzie na fortepian z podłożonym tekstem do śpiewu	3.—

III. Pisma o muzyce.

Zdania i myśli o muzyce	2.—
O polonezie, przyczynek do dziejów choreografii i muzyki w Polsce	—70
Muzyka kościelna w pierwszych wiekach i reforma Grzegorza W.	1.—
Fryderyk Chopin w świetle poezji polskiej	1.80